

POSTANOWIENIE

Dnia 7 grudnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Oktawian Nawrot (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Paweł Czubik

SSN Tomasz Przesławski

w sprawie z protestu L. L.

przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na 15 października 2023 r.,

przy udziale Prokuratora Generalnego i Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 7 grudnia 2023 r.,

pozostawia protest bez dalszego biegu.

[SOP]

UZASADNIENIE

Pismem z 23 października 2023 r. (data prezentaty Sądu Najwyższego), L. L., wniosła do Sądu Najwyższego „o unieważnienie wyników wyborów” wskazując, że członek okręgowej komisji wyborczej skierował do niej pytanie, czy ma jej wydać wszystkie karty do głosowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Zgodnie z art. 82 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. - Kodeks wyborczy (tekst jedn. Dz.U. 2022, poz. 1277 ze zm., dalej: „k.wyb.”) przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wynik wyborów (pkt 1) lub naruszenia przepisów Kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów mającego wpływ na wynik wyborów (pkt 2).

Stosownie do powyższego, nie każda nieprawidłowość w działaniu organów wyborczych może stanowić podstawę protestu. Podobnie nie każde działanie, które z punktu widzenia indywidualnego odbiorcy oceniane być może jako niewłaściwe, wiąże się z naruszeniem ustawy. Jak wynika z przytoczonego przepisu ustawa przewiduje dwie okoliczności, z którymi wiąże możliwość wniesienia protestu przeciwko ważności wyborów. Pierwszą z nich jest dopuszczenie się przestępstwa przeciwko wyborom, zaś drugą naruszenie przepisów Kodeksu wyborczego.

Odnosząc się do pierwszej okoliczności, wskazać należy, że nie każdy czyn zabroniony, nawet jeżeli przez indywidualnego odbiorcę odbierany jest szczególnie negatywnie, podniesiony może zostać skutecznie w proteście wyborczym jako zarzut. Ustawodawca wyraźnie bowiem określił, że przedmiotem zarzutu może być wyłącznie czyn zabroniony będący przestępstwem, co oznacza zbrodnię lub występki. W konsekwencji wykroczenie nie może stanowić przedmiotu zarzutu podnoszonego skutecznie w ramach protestu przeciwko ważności wyborów. Co więcej, ustawodawca dokonał kolejnego ograniczenia stanowiąc, że przedmiotem zarzutu wyborczego może być wyłącznie zarzut dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom. Przestępstwa te określone zaś zostały w rozdziale XXXI Kodeksu karnego – Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum. Kolejnym ograniczeniem jest konieczność wpływu przestępstwa na przebieg głosowania, ustalanie wyników głosowania lub wyników wyborów.

Podobnie wąsko ujęta została druga z okoliczności warunkujących możliwość wniesienia protestu przeciwko ważności wyborów, czyli naruszenie przepisów ustawy Kodeksu wyborczego. Ustawodawca wyraźnie bowiem wskazał, że przedmiotem zarzutu może być wyłącznie naruszenie przepisu wskazanej ustawy który dotyczy głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów. Innymi słowy wnoszący protest nie może skutecznie powołać jako zarzutu naruszenia przepisu Kodeksu wyborczego, który nie dotyczy głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, a także dotyczącego głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, lecz niemającego wpływu na wynik wyborów.

2. Wskazać również należy, że zgodnie z art. 241 § 3 k.wyb. wnoszący protest ma nie tylko obowiązek sformułowania w nim zarzutów, o których była mowa w poprzednim punkcie, ale również przedstawienia lub wskazania dowodów, na których opiera swoje zarzuty. Niesprostanie przez wnoszącego protest tym obowiązkom, zgodnie z art. 243 § 1 k.wyb., prowadzi do pozostawienia protestu bez dalszego biegu.

3. Powyższe regulacje bezpośrednio wiążą się z funkcją, jaką pełni protest przeciwko ważności wyborów. Postępowanie w sprawie protestu przeciwko ważności wyborów ma bowiem na celu zapewnienie ochrony osobie uprawnionej do udziału w wyborach przed przestępstwami i deliktami, które utrudniają lub uniemożliwiają korzystanie z przysługujących jej praw w nieskrępowany i efektywny sposób. W związku z tym przedmiotem zarzutu powinny być takie okoliczności, wskutek których naruszenia doznał własny, rzeczywisty i aktualny interes prawny osoby wnoszącej protest.

Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy, protest wyborczy, nie może mieć charakteru abstrakcyjnego, czyli ograniczać się do postawienia ogólnych zarzutów co do potencjalnych naruszeń Kodeksu wyborczego lub przestępstw przeciwko wyborom w skali całego kraju, o których wnoszący protest jedynie słyszał, a które nie mają żadnego związku z jego osobą. Innymi słowy przedmiotem protestu mogą być wyłącznie zdarzenia, których wnoszący protest osobiście doświadczył. Gdyby intencją ustawodawcy było umożliwienie inicjowania abstrakcyjnej kontroli ważności wyborów,

to upoważniłby do wnoszenia protestów podmioty publiczne tradycyjnie stojące na straży interesu publicznego: Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich, Prezydenta RP itp.

Przyjęty przez ustawodawcę model protestu przeciwko ważności wyborom polega więc na sprawowaniu przez Sąd Najwyższy indywidualno-konkretnej kontroli ważności wyborów, nie ma natomiast podstaw prawnych do prowadzenia przez Sąd Najwyższy, w ramach postępowania z protestu przeciwko ważności wyborów, kontroli abstrakcyjnej (z wielu zob. postanowienia Sądu Najwyższego z: 18 lipca 2019 r., I NSW 39/19; 20 października 2019 r., I NSW 117/19; 21 listopada 2019 r., I NSW 235/19; 28 listopada 2019 r., I NSW 201/19; 31 lipca 2020 r., I NSW 4722/20).

4. Przenosząc powyższe na realia niniejszej sprawy wskazać należy, że wnosząca protest nie podniosła zarzutów dotyczących wskazanych w punkcie pierwszym niniejszego uzasadnienia ustawowych przesłanek do wniesienia protestu przeciwko ważności wyborów. Z treści uzasadnienia wynika, z uwagi na zadane jej przez członka obwodowej komisji wyborczej pytanie dotyczące ilości kart do głosowania, „komisje nie przestrzegały regulaminu i manipulowały wyborcami. Skoro dopuścili się oszustwa już na etapie wydawania kart, to równie dobrze mogli oszukiwać przy liczeniu głosów i wykorzystywaniu nie wydanych kart referendalnych wg własnego widzimisię. (...) Dodatkowo, nie wydawanie kart i nie odnotowywanie tego w protokołach umożliwiło komisjom fałszowanie wyników wyborów i referendum poprzez wypełnianie karty, które nie zostały wydane bez odnotowania tego w protokole”.

Pomijając okoliczność, że podniesione zarzuty odnoszą się w większości do referendum, wskazać należy, że nie zostały one wystarczająco sprecyzowane. Niejasne więc jest, jakie przepisy, a nawet jakiego aktu prawnego, zostały w ocenie wnoszącej protest naruszone. Ponadto, formułując oceny dotyczące pracy obwodowych komisji wyborczych w zakresie oszustwa na etapie wydawania kart, liczenia głosów i fałszowania wyników referendum, wnosząca protest nie przedstawiła ani nie wskazała jakichkolwiek dowodów w tym zakresie.

5. Z powyższych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 243 § 1 zd. 1 w zw. z art. 258 k.wyb., postanowił jak w sentencji.

[ms]

[a]